Nr 193a. **Dnia 31 lipca.** **Wtorek.** **Dnia 19 (31) lipca 1883r.**

Prenumerata:

W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50.

Dodatek na koszta administracyjne wydania porannego miesięcznie kop. 10.

Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłata prócz powyższego dodatku miesięcznie kop. 10.

Na prowincji i w Cesarstwie z jednorazową przesyłką: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Numer pojedyńczy wydania porannego k. 3, wieczornego k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wydanie poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia:

Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy pierwszy raz 10 kop., każdy następny [illegible]

Małe ogłoszenia: za [illegible] raz pierwszy raz 2 k[illegible] następny raz 1½ kop.

Przewodnik adresowy: za 1 wiersz rocznie rs. 30. Ogłoszenia do „Przewodnika" przyjmuje wyłącznie Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

Dziś: Ignacego Lojoli W. i Heleny W.
Środa: Piotra w Okowach.
Czwartek: *N. M P. Anielskiej* i Alfonsa L.
Piątek: Znalezienie św. Szczepana M.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 19.
Zachód „ „ 7 „ 51.

Długość dnia godzin 15 minut 32.
Ubyło „ „ 1 „ 11.

Adres redakcji „Kurjera Warszawskiego:" plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Sobota: Dominika Wyzn.
Niedziela: N. M. P. Śnieżnej.
Poniedziałek: Przemienienie Pańskie.
Wtorek: Kajetana Wyznawcy.

KALENDARZ.

Widowiska: Teatr letni (w ogrodzie Saskim): „Aida". — Teatr nowy (przy ulicy Królewskiej): „Sobkowa zagroda". (Godz. 8-ma wieczorem).

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— **Projekt** normalnej ustawy o pensjach dla urzędników, opracowany wspólnie przez kilka ministerstw, będzie wkrótce podany do zatwierdzenia radzie państwa; projekt ma na celu zaprowadzenie większej jednolitości w przyznawaniu płac urzędniczych.

— **W ostatnim nrze „Praw. wiest."** wydrukowano ostatecznie zatwierdzony wykaz notarjuszów, którzy mają wkrótce rozpocząć swoje urzędowanie w miastach i miasteczkach gubernij: wileńskiej, kowieńskiej, grodzieńskiej, witebskiej, mińskiej i mohylewskiej.

— **Ministerstwo** spraw wewnętrznych zamierza wprowadzić zasadnicze zmiany w ustawie o stowarzyszeniach rolniczych; między innemi projektowane jest głównie urządzenie tych stowarzyszeń nie w miastach lecz w powiatach.

— **Departament ceł** zarządził zebranie szczegółowej statystyki co do ilości gorzelni, narzędzi kontrolujących czynnych i nieczynnych, zakładów specjalnie wódczanych, ilości fabryk tytuniowych i kosztów utrzymania urzędników akcyznych; odnośne dane mają być podstawą do zamierzonego uregulowania wydatków departamentu z jego dochodami celnemi.

— **W wyższych sferach** administracyjnych agituje się obecnie projekt zmian w przepisach o zjazdach kolejowych, mających na celu roztrząsanie i decydowanie spraw miejscowej administracji dróg żelaznych.

— **Pociągi błyskawiczne** pomiędzy Paryżem, Berlinem a Petersburgiem wejść mają wkrótce w życie. Ostateczne porozumienie pomiędzy zarządami dróg żelaznych w tem przedsiębiorstwie zainteresowanych już nastąpiło.

— **Według kontroli wojskowej** w r. 1882-im przemieszkiwało w Warszawie żołnierzy, nie będących w służbie czynnej: dymisjonowanych 2,934, należących do zapasu 7,220, nieograniczenie urlopowanych 118, z prowincji za paszportami i urlopami 1,151, razem 11,423.

— **W przyszłym tygodniu** na doroczne wielkie manewra przybywają do obozów pod Warszawę następujące oddziały wojska: 17-ta dywizja piechoty z gubernji siedleckiej i z Brześcia Litewskiego, 1-a brygada 18-ej dywizji piechoty z lubelskiego, 1-a i 2-ga brygady strzelców z gubernji piotrkowskiej i warszawskiej, rezerwa z fortec nadwiślańskich i 14-ta dywizja kawalerji z nad granicy austrjackiej. W manewrach przyjmie ogółem udział 67 bataljonów piechoty z 27 szwadronami kawalerji i 21 baterji artylerji o sile 90 dział.

— **Kary pieniężne.** W ciągu r. z. 2,434 osób: cudzoziemców i mieszkańców Warszawy skazanych było na kary pieniężne za wykroczenia przeciw przepisom paszportowym i meldunkowym. Kary te wynosiły razem sumę 8,032 rs. 42½ kop. Z sumy powyższej ściągnięto: 6,891 rs. 67½ kop., umorzono 177 rs., zamieniono na areszt 84 rs., pozostało do ściągnięcia 879 rs. 75 kop. W porównaniu z rokiem poprzedzającym 1881-ym, suma z kar była mniejsza o 5,773 rs. 50½ kop. Ściągnięte pieniądze zostały przesłane do kasy gubernjalnej dla wliczenia w rachunek dochodów skarbu.

— **Mieszkańcy Nowej Pragi** mogą się pocieszyć, iż decyzja co do włączenia tego przedmieścia do miasta, według otrzymanych przez nas wieści, już zapadła. Wykonanie jednak tego projektu będzie mogło nastąpić dopiero za lat dwa, t. j. po ukończeniu linji fortyfikacyjnej.

— **Uzupełnienie.** Do listy ulic, na których leżą od wiosny niesprzątnięte sterty błota i śmiecia, przygotowane na przyjęcie cholery, dodać należy ulicę Sienną na przestrzeni od Wielkiej do Sosnowej.

— **Uwadze** władz właściwych polecamy małych rabusiów, którzy od dłuższego czasu zajmują się wykręcaniem ptasich gniazd w Łazienkach. Służba powinnaby zwrócić uwagę na podobną swawolę moralnie zaniedbanych psotników, ród bowiem słowików i tak z każdym rokiem u nas zanika.

— **Warszawskie towarzystwo telefonów** Bell'a po koniec lipca r. b. liczyło 306 abonentów. Jeżeli ludność naszego miasta dochodzi 400,000, w takim razie 1 telefon przypada na 1,307 głów. Według sprawozdania międzynarodowego stowarzyszenia telefonów Paryż na 2 miljony ludności posiada 2,667 abonentów, czyli 1 na 750 mieszkańców. W Stanach Zjednoczonych i Kanadzie przypada 1 aparat na 1,000 osób. We wszystkich pięciu częściach świata liczba abonentów dochodzi 78,700, mianowicie: w Europie 30,000, w Ameryce 47,000, w Australji 900, w Azji i Afryce 800.

— **Wynalazek.** B. docent fizyki w tutejszym uniwersytecie dr Antoni Hołowiński w dniu 12-m b. m. okazywał lekarzom zgromadzonym w szpitalu Dzieciątka Jezus przyrząd swego pomysłu, będący jednocześnie pulsofonem i pulsografem, czyli narzędziem do słuchania i zapisywania uderzeń pulsu. Przyrząd ten bardzo łatwo i prędko daje się ustawić na ręce i pozwala słyszeć uderzenia pulsu, oraz wyróżniać trzy szybko po sobie następujące uderzenia różnej siły, które przy badaniu za pomocą dotykania zdają się jednem uderzeniem. Nadto przyrząd ten notuje jednocześnie uderzenia pulsu za pomocą sztyfcika, kreślącego znaki na walcu okrytym okopconym papierem i wprawionym w ruch obrotowy za pomocą przyrządu zegarkowego. Narzędzie to, według oświadczenia wynalazcy, nie jest jeszcze tak wydoskonalonem, ażeby mogło już służyć do praktyki lekarskiej, ale pomysł, jak mówi *Wszechświat*, z którego tę wiadomość czerpiemy, jest bardzo szczęśliwy, a wytrwałość z jaką dr H. pracuje nad tem narzędziem od dość dawna, jest godną uznania, zwłaszcza wobec trudności, jakie u nas spotyka każda praca tego rodzaju. Brak potrzebnych materjałów, mechaników obeznanych z tego rodzaju robotami i poparcia ze strony możnych jest powodem, że przyrząd nie jest jeszcze ukończony.

22)

GALANTUOMO,

NOWELLA

przez

Anielę Tripplin.

(Dalszy ciąg.)

Pewnego dnia jednakże, na samym schyłku dżdżystej i zimnej jesieni, chłopczyna wbrew zwyczajowi niecierpliwie się kręcił po domu, wpadał do sali bufetowej, wybiegał na ulicę, spoglądał na zegar wydzwaniający szóstą godzinę.

Stanął nareszcie przed swoją panią i ze łzami w oczach prosić zaczął o uwolnienie na parę godzin.

— Dość tego latania — krzyknęła tłusta gospodyni — nie po to cię odziewam, karmię i płacę, żebyś mi ciągle siedział za domem, nie pójdziesz i basta.

— Signora — szeptał Anselmo — zlituj się nademną, noc całą będę pracował, zmywał naczynie, tylko mi teraz daruj parę godzin, bo rodzice się dziś przeprowadzają do innego mieszkania i chcę im dopomódz.

— Powiedziałam, że nie, i dosyć! Wiem ja, co znaczy to chodzenie poobiednie do rodziców, zawsze coś wymyślisz, aby jedzenie wynieść z kuchni, aby pożywić swoją familijkę. Pokażno kieszenie.

Chwyciła go za surducik i zaczęła wytrząsać kieszenie, w których nic nie znalazła oprócz jednej kukurydzy i suchego kawałka chleba.

— A co czy nie mówiłam, żeś znowu nakradł jedzenia?... Musi się to raz skończyć, wypędzę cię ztąd, rozumiesz złodzieju?

Chłopiec poczerwieniał, zagryzł wargi, ale po chwiii przysięgać zaczął, że to resztki, co mu sama na obiad wydzieliła.

— Tak, a twój żołądek, kto teraz napełni smarkaczu? Okradasz nas, a udajesz jeszcze poczciwego, powiem ja to panu gdy powróci.

— Padrone zna mnie i mojego ojca i nie uwierzy, żebym ja był złodziejem — stanowczym głosem bronił się teraz oskarżony.

— Będziesz mi się jeszcze hardo stawiał, ty rozbójniku! — przerwała wnet gospodyni i kijem bilardowym okładać zaczęła winowajcę.

W tej chwili wszedł do pokoju Prosperini.

Widząc, jak żona się pastwi nad chłopcem, podbiegł ku bufetowi, uwolnił ofiarę z rąk żony, i, wysłuchawszy całej sprawy, udzielił chłopcu żądanego pozwolenia, z zastrzeżeniem, żeby przed 9-tą wrócił do hotelu.

Podczas kiedy Proserpini gromił żonę za bezlitośne obejście względem małego facchina, Anselmo pędził jak strzała po ulicach, nie pomnąc już obelg i krzywd doznanych.

Oczekiwanie, scena z właścicielką hotelu, zajęły jednak tyle czasu, że już nie zastał rodziców na dawnem mieszkaniu i musiał skręcić powtórnie na drugi koniec miasta.

Biegł coraz prędzej i coraz gorączkowiej, bo przeczuwał, że ojciec z chorą nogą niewiele mógł dopomódz w przenoszeniu sprzętów i że matka strasznie się gniewać musi.

Godzina już była późna. Deszcz padał i gasił żerandole wezuwjuszowe, ciemno było wszędzie, a tembardziej na wąziutkim zaułku do Pescatori, nie posiadającym ani jednej latarni.

Musiał się chwilowo rozpytywać przechodniów o domek, gdzie się nowi wprowadzili lokatorowie, bo już żadnego numeru w tym zmroku nie można było dostrzedz.

Wskazano mu nareszcie najnędzniejszą lepiankę z całej uliczki z następującem zastżeżeniem.

— Tylko sobie tam karku nie skręć, bo to aż w suterenach, a schody okropne.

Anselmo zręczny jak prawdziwe dziecię Wezuwjusza, w oka mgnieniu dostał się do dolnej sieni i wbiegł do wilgotnej izby o małem okienku, z ogromnemi dziurami w podłodze, zdradzającemi siedlisko szczurów, jednej z głównych plag nędzarzy zatoki.

W piwnicznej norze, do której Anselmo tak śpieszył, sprzęty już były poustawiane.

Składały się one z jednego dużego łoża, z dwóch kufrów, z kilku połamanych krzeseł, ze stołu robactwem stoczonego, z obrazu Madonny, szafki św. Januarego, kawałka lustra i kilku sztuk naczynia kuchennego, spoczywającego na kominku w brudnej ścierce.

Garstka potłuszczonego odzienia związana sznurem leżała w kącie na ziemi.

W chwili gdy chłopczyna przestąpił próg izby, koszykarz siedział w jednym kącie koło piecyka, a żona jego po przeciwległej stronie pokoju.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

dem, iż nieraz najlepsze pomysły nie mogą u nas rozwinąć się i osiągnąć odpowiedniego stopnia doskonałości i praktyczności.

— **O losach Władysława Miłosza**, który ubiegłej niedzieli wyruszył z Warszawy w podróż napowietrzną, do godziny 10-ej wieczorem dnia wczorajszego nie było żadnych zupełnie wiadomości. Prawdopodobieństwo jakiegoś nieszczęśliwego wypadku staje się coraz większem, aczkolwiek, o ile od osób obecnych w chwili wyjazdu mogliśmy się dowiedzieć, p. Miłosz nie zabrał ze sobą ani rac, ani petard, jak to podobno miał zamiar uczynić. Dziś w nocy parę osób interesujących się losem aeronauty wyjechało w kierunku, w jakim poszybował balon, celem odszukania jego śladów. Poszukiwania te będą trudne i mogą niedoprowadzić na razie do niczego, gdyż śladem balonu można będzie iść tylko tak długo, jak przy zapadającym już zmierzchu ludzie widzieć balon mogli. Z nastaniem nocy i ta słaba wskazówka naturalnie ustać musi...

— **Nowy magik**, aż z New-Yorku do Warszawy po laury dążący, wystąpić ma w przyszłą niedzielę w sali Doliny Szwajcarskiej.

— **Kwestja prawna**, czy weksel wystawiony przez kobietę ma moc legalną została w tych dniach rozstrzygnięta sądownie. Niejaki R. D. zapozwał Bronisławę J. przed sędziego pokoju o 105 rs. na mocy wekslu przez nią podpisanego. Obrońca dowodził, iż weksel nie ma znaczenia, ponieważ podpis kobiety zamężnej na zasadzie art. 1124 kodeksu francuskiego, w braku podpisu męża nie jest wystarczający. Powód twierdził przeciwnie, iż prawodawca stawia kobietę zamężną na równi z nieletnimi i dodaje jej męża za kuratora jedynie dlatego, aby nie popełniała czynów, któremi mogłaby sobie zaszkodzić, wzięcie pieniędzy jednak nie jest takim czynem. Nadto Bronisława J. nie mieszka z mężem, utrzymuje samodzielnie *chambres garnies*, a więc jest handlującą i może samoistnie odpowiadać za siebie. Sędzia przyznał słuszność stronie pozywającej i skazał pozwaną na zapłacenie, a zjazd sędziów pokoju wyrok ten zatwierdził. Sprawozdanie z tego ciekawego procesu podała *Gaz. Sądowa*.

— **Świętokradztwo czy kradzież?** W dniu 12-ym kwietnia r. b. w kościele św. Karola Boromeusza ujęty został na gorącym uczynku Władysław Dąbrowski. D. przytrzymano w chwili jak za pomocą linijki powleczonej lepką maścią wykradał pieniądze ze skarbonki, do której składano datki na budowę kościoła Wszystkich Świętych. W dniu wczorajszym sprawa tej kradzieży sądzoną była w sądzie okręgowym. Dąbrowski, liczący lat 23, przyznał się do winy. Prokurator żądał ukarania winnego za świętokradztwo, według art. 255 kod. kar. pozbawieniem praw i zesłaniem na Syberję, obrońca zaś dowodził, iż skarbonka nie zawierała pieniędzy przeznaczonych na zakupienie rzeczy świętych, lecz na wypłatę pracujących przy budowie kościoła robotników, a zatem nie stanowiła jeszcze majątku kościelnego w ścisłem znaczeniu, ale depozytowy, nie może więc być mowy o świętokradztwie tylko o kradzieży. Sąd przychylił się do zdania obrońcy i skazał podsądnego na zasadzie art. 259 kod. kar. na sześć miesięcy więzienia za kradzież.

— **Specjaliści.** Na kolejach kijowsko-brzeskiej i moskiewsko-brzeskiej przytrafiały się tak liczne wypadki okradania pasażerów w wagonach, iż organa bezpieczeństwa zwróciły baczniejszą uwagę na ten niemiły objaw. Kilkomiesięczne jednak czuwanie nie doprowadziło do żadnego rezultatu, a liczba kradzieży nie zmniejszała się wcale. Dopiero w tych dniach na którejś z pomniejszych stacyj między Kijowem a Brześciem schwytany został jegomość, wysiadający z walizką podróżną, skradzioną przedtem pewnemu pasażerowi, której opis telegrafem był przesłany do wszystkich stacyj. Wobec wydanego dowodu winy, złodziej, bardzo przyzwoicie wyglądający i podróżujący w klasie I-ej nie chciał się już dłużej zapierać, badany zaś co do innych kradzieży oświadczył, iż towarzystwa nie chce zdradzać i nic nie powie. Niewątpliwie więc istnieje cała szajka specjalistów kolejowych, operująca na obu drogach żelaznych i solidarnie działająca celem ukrycia skradzionych przedmiotów i utrudnienia poszukiwań. Niedawno specjaliści ci między Moskwą a Wiaźmą z wagonu klasy II-ej podczas nocy zabrali pakunki należące do siedmiu pasażerów. Jest domniemanie, iż do miłego tego towarzystwa należą także znani warszawscy złodzieje.

— **Wypadki.** W hotelu „Północnym" na Nowolipkach posługacz Icek zranił niebezpiecznie w skroń Stanisława J. —Na Wroniej policja przytrzymała trzech bijących się robotników, z których każdy był już skaleczony.—Na Świętojańskiej Karolina M. została zranioną w bok dyszlem powozu prywatnego.—Na Targowej Franciszek K., przytrzymawszy na gorącym uczynku kradzieży rzezimieszka Aleksandra Z. zranił go dość ciężko kamieniem w głowę.

— **Ciekawa piątka.**

Pasażerowie tramwajowi mają często sposobność spotykania w wozach narownych koni, które popuszczając wodze swojej fantazji, wprost odmawiają regularnej służby, wyprawiają skoki i zwroty, jak gdyby się kształciły w szkole cyrkowej i tamują nieraz przejazd całego szeregu wagonów...

Rzadko jednak zdarzy się, iżby w ciągu dwóch godzin pasażerowie musieli ubolewać nad znarowieniem aż pięciu rozmaitych koni pracujących na torze tramwajowym.

W niedzielę popołudniu publiczność na placu Zygmunta oczekiwała bardzo długo na przyjazd wagonu mającego iść do Powązek, były to narzekania pierwsze, spowodowane narowistością jednego z koni, który się awanturował koło Bagateli.

W ciągu jazdy na rogu Podwala i Wązkiej musiano narzekać powtórnie, bo koń na Długiej wyprawiał hece i trzeba było czekać pięć minut na skłonienie go, aby wrócił w karby przyzwoitości...

Dalej na rogu Świętojerskiej i Nalewek lamentowano poraz trzeci, przez cały kwandrans, bo inny znowu koń zagrodził drogę, nie chcąc przeciągnąć wozu przez łuk zawrotowy.

W powrocie na rogu Dzikiej przy zakręcie od Powązek lament czwarty z powodu konia, który ani chciał ruszyć z miejsca. Wreszcie na roku Dzikiej i Muranowskiej podróżni napotkali wagon wykolejony i potłuczony przez znarowionego konia...

Czyby tej piątki nie odstąpić do cyrku, gdzie „niezrównany" jeździec Hubert Cooke mógłby wywołać niemały efekt, wykonywając na nich jaką scenę humorystyczną, naprzykład pod nazwą: „narowna poczta?"...

— **Pendant.**

Podczas gdy wielcy firmiści posługują się francuzczyzną, mniejsi uciekają się pod skrzydla języka germańskiego.

W tych dniach wpadł nam w rękę rachunek jakiegoś sklepu galanteryjnego, który i z tego względu był ciekawy, iż... w 10-iu słowach zawierał 12-ie błędów!

Ale po niemiecku...

— **Stara historja...**

Ubogi lecz wykształcony młodzieniec był na drodze do małżeństwa.

Na krótko przed ślubem wprowadził do domu narzeczonej przyszłego swojego drużbę, przyjaciela z lat dziecięcych...

Młodzieniec przypadł do gustu pannie, która na jego rzecz pierścionek oblubieńcowi zwróciła.

Zawiedziony uczuł przemianę tę tak boleśnie, iż wpadł w stan nienormalny pod względem umysłowym.

Przerażony kolega zrzekł się ręki panny, co jednak utraconego zdrowia nieszczęśliwemu nie przywróciło...

W tych dniach odesłano go do jednego z domów zdrowia za granicą.

— **Bracia Rantzau na przedmieściu Wola.**

To co Erckman-Chatrian osnuli w dramacie swoim na tle życia alzackiego, stało się w rzeczywistości u nas na przedmieściu Wola...

Dwaj bracia K., mieszczanie, po śmierci ojca, wskutek stronnego testamentu otrzymali nierówne części gruntów, a co gorsza starszy z nich dostal wiatrak, o którym zarówno marzył młodszy, sposobiąc się na młynarza.

Odtąd jak bracia Rantzau młodzi K., zajmując w niedalekiem sąsiedztwie dwa domy, przestali się widywać, a nawet wyrządzali sobie na każdym kroku rozmaite przykrości.

Szczególniej w ostatnich czasach, kiedy sądzono, iż po upływie lat 20-tu nienawiść powinna stępieć, panowie bracia szykanowali się ciągłemi procesami i wystosowywali na siebie wzajemne skargi do władz administracyjnych o nieporządki podwórzowe, o brak bezpieczeństwa na wypadek ognia itp.

Bywa jednak i w życiu czasem jak w romansach, iż nienawiści miłość staje w poprzek drogi...

Synowie i córki obu braci, stryjeczne rodzeństwo, poznali się i widywali u wspólnej ciotki, odgrywającej w naszem opowiadaniu rolę Florentego z dramatu.

Otóż syn starszego K. pokochał się w córce młodszego K. i oboje młodzi postanowili pogodzić zwaśnionych od tylu lat ojców.

Niełatwa to była sprawa, gdyż obaj byli zawzięci...

Powzięto w tym celu myśl, pełną serdecznej prostoty.

W kościele powązkowskim zakupiono mszę za dusze rodziców obu braci, a ciotka użyła całej zręczności kobiecej, aby obu braci sprowadzić na nabożeństwo.

Na cmentarzu nad grobem dawno zmarłych kilka słów powiedzianych z uczuciem wystarczyło do skruszenia długoletniej nienawiści...

Nie chcąc zagradzać drogi szczęściu kochających się dzieci, powaśnieni przez lat 20 bracia K. pojednali się na dobre...

— **Jadłospis.**

W jednej z tutejszych restauracyj, chcącej pozować na pierwszorzędną, czytaliśmy następującą kartę:

„Rosół z wurmiszelem.
Żupy Potofe i Napoletańska.
Paszteciki pendegri.
Sztuka mięsa z merdotelem.
Potrawa a wolowent.
Korcęta.
Kotlety a la bernes.
Omlet z konfeturamy.
Castka citrynowe."

— **Znakologja.**

No ulicy Senatorskiej:

„Pracownia pościeli i kołder — wchód w podwórz."

Na Krakowskiem-Przedmieściu:

„Przyjmują się dziurki do obrabiania na maszynie."

Domy posiadające taką znakologję, oznaczone są nieparzystemi numerami, może więc dlatego i napisy nie chodzą w parze z sensem i ortografją.

— **Z za oceanu.**

Harpers Weekly donosi, iż w Nowym Yorku powstała w tym roku fabryka zegarków, założona przez polaka Grońskiego.

Sprawozdawca przy tej sposobności nadmienia, iż ziomkowie nasi w Szwajcarji (Patek, Gostkowski) zasłynęli oddawna ze swoich na tem polu wyrobów. Ruch przemysłowy wsród polskiej kolonji amerykańskiej wciąż się powiększa, za dowód tego służy fakt, iż w r. b. spółka przedsiębiorców, złożonych z naszego wychodztwa, otworzyło pod Detroit wielkie dwie cegielnie.

Szczęść im Boże!

— **Bismark i... Kordecky.**

Ks. kanclerz bawił w r. 1878-ym w Kissingen.

Wracając nad wieczorem do mieszkania, uderzył nogą o kamień, skutkiem czego utrącił mu się obcas v. napiętek.

Aby naprawić szkodę, żelazny kanclerz udał się do pobliskiego szewca, który dał mu inną parę butów, zatrzymując uszkodzone.

Nazajutrz rachunek przysłano i ten właśnie wzbudził niezadowolenie księcia, który pod firmą polską szewca dopisał: „nie ściągnąłby ze mnie tyle rodak".

Szewc imieniem Kordecky, odsyłając pokwitowanie, zaznaczył: „Dla wiadomości waszej ekscelencji nadmieniam, że jestem niemcem."

Czerpiemy to z *Fremdenblattu*.

— **Honorarjum.**

— Panie adwokacie — rzekła młoda wdówka do swego obrońcy — wygraną staraniem pana sprawę mogę tylko sercem wynagrodzić.

— Racz pani ofiarować to mojemu kanceliście któremu zwykle mniejsze dochody odstępuję.

— **Roztropny służący.**

— Mój pan przysyła mnie i prosi pana do siebie na obiad.

— Powiedz, że będę służył.

— Nie, panie, to ja będę służył, a pan będzie jadł obiad...

— **Rezultaty szkolne.** Ogólna ilość uczniów, którzy w r.b. ukończyli szkoły średnie na prowincji, wynosi 175 iu. Gimnazja klasyczne ukończyło 141 uczniów, szkoły zaś realne 34-ch. Oto szczegółowy wykaz tegorocznych rezultatów szkolnych w gimnazjach prowincjonalnych. W gimnazjum w Kielcach otrzymało patenty 26-iu uczniów, Płocku 20, Piotrkowie 9, Radomiu 27, Kaliszu 18, Siedlcach 16, Suwałkach 13, Łomży 12, Łowiczu 21, Włocławku 13. Nadto udzielono patenty z ukończenia szkół klasycznych 6-iu osobom, i z ukończenia szkoły realnej 1-ej. Do powyższego wykazu nie wchodzi gimnazjum lubelskie, gdyż ostateczne egzamina jeszcze w niem ukończone nie zostały.

— **W Nałęczowie** w dniu 5-ym sierpnia odbędzie się koncert wokalno muzyczny znanej pary artystycznej Jana i Kazimiery Kleczyńskich. Dla kuracjuszów nałęczowskich, pozbawionych wszelkich donioślejszych wrażeń, zapowiedź występu pp. K. miłą jest niespodzianką.

— **Straże ogniowe.** W Władysławowie, w gubernji suwalskiej, straż ogniowa ochotnicza, istniejąca już od lat 2-ch, liczy obecnie 120-tu członków czynnych. Utworzeniem tej straży zajął się bardzo gorliwie miejscowy burmistrz p. Kartuszewicz. W tych

dniach odbyły się wybory do zarządu straży. Na naczelnika powołano p. Olechowskiego, rejenta, na jego pomocnika p. Grabowskiego, sekretarza magistratu. Do składu rady zarządzającej weszli pp. Kwarnberg przewodniczący, Archimowicz, Ławcewicz, Kozicki, Świderski i Urwicz, członkowie. Naczelnikami zaś oddzielnych komend zostali mianowani pp. Pacanowski, Skirgajło, Berdowski i W. Grabowski. Przed trzema tygodniami straż władysławowska urządziła pierwsze z szeregu zamierzonych przedstawienie amatorskie, do udziału w którem zaproszono siły miejscowe. Odegrano „Teatr amatorski" i „Majstra i czeladnika". Rezultaty pieniężne tych przedstawień będą wiadome po ich zupełnem ukończeniu.

— **Pod Zakroczymiem** na Wiśle urządzoną została dla wygody osób wsiadających i wysiadających ze statków parowych nowa przystań.

— **W Kijowie** wprowadzoną być ma jeszcze w r. b. komunikacja telefoniczna. Podjęto już roboty przygotowawcze.

— **W powiecie kamienieckim** kontrabanda najróżnorodniejszych przedmiotów handlu zagranicznego bezustannie się wzmaga. W ciągu ostatniego tygodnia miejscowa kronika notuje aż dwadzieścia wypadków ujęcia przemytników.

— **Pojedynek amerykański.** Manja pojedynków amerykańskich w ostatnich czasach coraz więcej pochłania ofiar. Oto jeden z najświeższych tego rodzaju nie wesołych wypadków. W dniu 22-im b. m. w lasach międzyrzeckich, o dwie wiorsty od stacji drogi żelaznej terespolskiej Międzyrzeca, znaleziono szczątki mężczyzny w średnim wieku, porządnie ubranego i należącego zdaje się do sfer inteligencji. Leżąca obok ciała kartka, przykryta kapeluszem, zawierała „objaśnienie dla policji." Samobójca wyraził się w niej, iż w skutek nieporozumienia, jakie zaszło między nim a jednym z jego znajomych, przeciwnicy postanowili rozstrzygnąć spór pojedynkiem amerykańskim! „Dostała mi się czarna kartka— w ten sposób kończy się wyznanie — i odbieram sobie życie. Interesa moje uregulowane, a rodzinę wprowadziłem w błąd, ażeby się nie mściła na przeciwniku." W dniu 27-ym odbył się pogrzeb samobójcy, którego pochowano na miejscu wypadku.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Teresa z Trzcińskich **Janiszewska,** żona fabrykanta fortepianów, zmarła dnia 29 lipca, przeżywszy lat 46. Pozostały mąż zaprasza na żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej** zrana, w dniu 31 b. m., oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski.
—2636—

† D. 1 sierpnia, we środę, jako w wigilję imienin ś. p. Marji z Stokowskich **Janeczko,** odprawione będzie nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy o godzinie **9 i pół** zrana, w kościele powązkowskim, na które pozostały mąż z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2643—

TELEGRAMY WŁASNE
Kurjera Warszawskiego."

KATASTROFA NA ISCHII.

Rzym 30-go lipca.

Prof. Palmieri oświadcza, iż przyczyną katastrofy, której uległa wyspa Ischia, nie było trzęsienie ziemi, ale zapadnięcie się podmytego przez termy gruntu. Katastrofa trwała wszystkiego piętnaście sekund; zauważono trzy wstrząśnięcia. Trupów liczą dotąd przeszło trzy tysiące. W Casamicciola pozostało tylko pięć domów. Dla uratowanych wzniesiono na prędce sześćdziesiąt baraków. W koszarach karabinjerów pozostało nietkniętych tylko dziewięciu. W szpitalu „Misericordia" znalazły śmierć pod gruzami cztery siostry miłosierdzia i 24 dzieci. Arcybiskup Neapolu niesie osobiście pociechę rannym. Z Ischii dochodzi ciągle głuchy grzmot; widnokręg zalegają czarne chmury dymu. W teatrze odbywało się właśnie przedstawienie. Gmach runął, a po chwili objęły go płomienie. Neapol niepocieszony. Co chwila parowce przywożą nowe transporty rannych. Wygrzebywaniem trupów zajmuje się wojsko wysłane do Ischii. Pod kupami zwłok znajdują się jeszcze żywi; dla tego wygrzebywanie odbywa się z gorączkowym pośpiechem. Widok wyspy, a zwłaszcza Casamiccioli, przypomina Pompeję i Herkulanum. Po ruinach uganiają obłąkani, szerząc przeraźliwe wrzaski. Osoby, które z Neapolu udały się dla obejrzenia strasznej widowni, mówią, iż nic tragiczniejszego wyobraźnia stworzyć nie może. Z pod zgliszcz odzywają się głuche jęki przywalonych i konających. W Casamiccioli wydobyto do dzisiejszego rana 1,000 osób, w Lavameno 300, w Serafontana 200 trupów. W przededniu katastrofy znikła woda we wszystkich studniach na wyspie; dawały się już wtedy słyszeć głuche grzmoty pod ziemią i zauważono drganie gruntu. Mieszkańcy wszakże, bojąc się wypłoszyć bogatych gości letnich, którzy stanowią dla nich źródło zysku, twierdzili, iż takie zjawiska powtarzają się często na wyspie i nie przynoszą żadnych złowrogich następstw.

Rzym 30-go lipca.

Król Humbert udaje się na miejsce katastrofy do Ischii.

Kraków 30-go lipca.

W skutek trzydniowych ulewnych deszczów pod Oświęcimem wezbrała rzeka Soła. Znaczne szkody. Największą stratę ponosi kolej transwersalna, której most na Soli uległ częściowemu zniszczeniu. Narzędzia i zapasy cementu porwała woda. Bałwany wywróciły lokomobilę, służącą do pompowania. Roboty wstrzymane.

Kraków 30 go lipca.

Pogrzeb Anczyca odbył się w dniu dzisiejszym o godzinie 5-ej po południu. Kondukt pogrzebowy wyruszył do kościoła św. Piotra, ztąd zaś przez bramę Florjańską na cmentarz wśród nieustannego odgłosu dzwonów. Udział duchowieństwa i publiczności imponujący. Trumnę pokrywało dwadzieścia wieńców od obywatelstwa, artystów i korporacyj. Nad grobem przemówili ks. kanonik Polkowski, redaktor *Gazety krakowskiej* Emil Schwarz i reżyser bawiącej tu trupy operetkowej lwowskiej Skalski.

Lwów 30-go lipca.

Wybuchła tu zmowa murarzy i kamieniarzy. Przedsiębiorcy robót budowniczych zostali zmuszeni do przerwania robót. Przyczyną zmowy jest podwyższenie przez magistrat zapłaty robotnikom, wykańczającym pospiesznie wzorowy gmach szkoły św. Anny.

Miechów 30 go lipca.

Przebicie sztolni tunelu na wzgórzach Podleśnej Woli pod Miechowem, stacji nowobudującej się drogi żelaznej iwangrodzko-dąbrowskiej obchodzono z niezwykłą okazałością. Dla robotników górniczych urządzono wspaniały festyn. Tryumfalna brama, prowadząca do miejsca zabawy, ozdobioną była cyframi J. G. Blocha. W czasie bankietu huczały strzały dynamitowe i przygrywała sprowadzona ze Słomnik orkiestra. W podziemiach, w miejscu gdzie się mają spotykać pociągi, wychylono toast na powodzenie przedsiębiorstwa. W końcu ugoszczono hojnie górników, którzy wśród tańców, fajerwerków, rakiet i muzyki bawili się ochoczo do późnej nocy. Inżenierów, kierujących i zajmujących się robotami na drodze górniczej przyjmowano obiadem, na którym mowę powitalną wygłosił p. Stanisław Siennicki, redaktor *Gazety kieleckiej.*

Londyn 30-go lipca.

Wiadomości z Egiptu głoszą o ogólnym wzroście cholery na prowincji; przypisać to należy między innemi przyczynami powierzchownemu grzebaniu zmarłych. Krajowcy żyją ciągle ścierwem. W Kairze zmarło wczoraj 320 osób; w wojsku angielskiem liczą 51 nowych wypadków śmierci.

Konstantynopol 30-go lipca.

W Smyrnie zarządzono kwarantannę, ponieważ pojawił się tamże wypadek cholery.

New-York 30-go lipca.

Tutejszy poseł hiszpański, Barca, odebrał sobie życie wystrzałem z pistoletu.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 30-go lipca (godz. 7 m. 30 wieczorem.)

Zmian w charakterystycznych cechach giełdy berlińskiej nie ma do zaznaczenia. Jak już od pewnego czasu stale, tak też i dziś, podczas gdy rynek walorów miejscowych cieszył się wielkiem ożywieniem i gdy na nim jaknajlepszy panował ustrój, dla wartości międzynarodowych panuje usposobienie niechętne i bardzo słabe, przy bardzo małej chęci do interesów ze strony spekulacji. Pośród tych wartości w ogóle słabo się trzymających, kredytówki i udziały dyskontowo-komandytowe traciły na kursie. Lombardy, francuzy i galicjany bardzo niechętnie widziane, w usposobieniu ospałem. Renty obce bez wielkich zmian. Ruble staniały — 201 marek za 100 rubli na dostawę z końcem sierpnia. Regulacja końcomiesięczna ukończona bez przeszkód i większych wstrząśnień.

Berlin 30-go lipca godz. 5 min. 45 wieczór, (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bilety banku rosyjskiego w tranzakcjach natychmiastowych	201.10
Weksle na Warszawę	200.50
Weksle na Petersburg krótkoterminowe	200.—
Weksle na Petersburg długoterminowe	198.55
Bilety banku rosyjskiego na dostawę w końcu miesiąca	201.—
Wschodnia pożyczka II-ej emisji . . .	57.70
Akcje kredytowe.	503.—
Listy zastawne serja I-sza.	63.10
Weksle na Londyn krót.	—.—
„ „ długot..	—.—
Żyto w towarze gotowym	148.20
Żyto na dostawę	150.—

Petersburg 30-go lipca godzina 8 min. 13 w. (*notowanie urzędowe*).

Weksle na Londyn	$23^{23}/_{32}$
Pożyczka premjowa I-ej em. .	216
„ „ II-ej em. .	$212^1/_2$
Półimperjały	8.38

Obniżka kursu rubli z dostawą końcomiesięczną z 201.25 na 201 nie jest w istocie wcale obniżką, gdyż po ukończeniu regulacji na koniec lipca notowanie to odnosi się do tranzakcyj na koniec sierpnia dokonywanych. Tak więc zmiana jest zupełnie żadna, a że oprócz cyfr nie ma też żadnej zmiany w usposobieniu i w czynnikach giełdą kierujących — przeto i my na nie więcej jak na bezzmienność kursów na giełdzie warszawskiej liczyć nie możemy. Kurs 201 marek za 100 rubli odpowiada notowaniu 49 rs. 75 kop. za 100 marek bez kosztów tranzakcyj. Widzimy więc, że kursa wczorajsze giełdy warszawskiej mimo wszelkich niekorzystnych wpływów pozostały tylko na wysokości równi berlińskiej.

J. Wł.

CENY ZBOŻA.

dnia 30-go lipca roku 1883 na stacji „Praga" drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

Pszenica wyborowa 135—148, średnia 120—132, ordynaryjna 90—118.

Żyto wyborowe 100—104. średnie 95—98, ordynaryjne 90—94.

Jęczmień wyborowy 75—95, średni —.—, ordynaryjny —.—.

Owies wyborowy 105—110, średni 100—104, ordynaryjny 94—98.

Groch —.— **Gryka** 100—120. **Kasza** 135—150

B. Werner et Comp.

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 28-ym lipca roku 1883-go, a niedoręczonych adresantom, z powodu niedokładnych adresów:

Wołowa, skład miedzi, — Głowacka, Chmilna 25, — Kohn, Dzielna 11, — Kohn, Dzika 25, — Piotr Walicki, stolarz, — Prussak. W dniu 29--ym lipca: Feliks Skawroński, Ciepla nr 1085c,— Koscielski, Marszałkowska, — Georgiewski, — Podradczyk fortecznych robót, Sienkow,—Karczewski,— Agent Poleskich dróg, Krzyżanowskiemu, — Plac Teatralny 5, Wysiekierski,— Rozenfein, Długa, hotel Polski 27,—Dzika 20, Heller, Przedsiebierca, — Zielony Plac, hotel Victoria, Czudinowej nr 1, — Grundhandt, Leszno 10.



Nagrody rs. 3.

D. 22 Lipca zaginął wyżeł rosły czarny, piersi białe, ze śladami przebytej choroby skórnej, z założoną stalową obrożą, z właściwym znaczkiem mosiężnym. Kto go odprowadzi na plac Ś-go Aleksandra № 10, mieszk. 6, otrzyma powyższą nagrodę. 3004

AKUSZERKA

przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na czas dłuższy przed słabością. Ceny przystępne.—Bednarska № 18, 2-gi dom od Krakowskiego-Przedmieścia. 2931

Zboże od śniedzi

chroniąca, znana ze skuteczności swojej zaprawa nasienna „N. Dupuy'a", którą zaprawiona, zupełnie od śniedzi czarnej pszenica, najlepszy plon wydaje, sprzedaje się po kop. 40 za pakiet do zaprawienia 2 korcy nasienia wystarczający, u następujących firm w Warszawie: w składach nasion pp.: **Radnickiego i S-ki, H. hr. Skarbka i W. hr. Ronikiera, Wasilewskiego & Pilaskiego, Ignacego Zielińskiego**, w składzie aptecznym p. **A. F. Galle**, oraz u niżej podpisanych **M. LANDY i S-ki, Leszno № 51, w Warszawie.**—Sprzedaż na prowincji odbywa się u pp. **Bukowskiego w Łomży, M. Grassa w Łasku, Gryżewskiego i S-ki w Łęczycy, C. Hennela w Opatowie, L. Klamborowskiego w Płońsku, F. Łukasika w Włocławku, Ługowskiego w Żelechowie, S. Mecha w Końskiem, L. Oppenheima w Częstochowie, Adama Rokossowskiego w Miechowie, Sołtykowskiego w Kielcach i u R. Weila w Ozorkowie.** 2089

!Skradziono!

W d. 29 b. m., skradziono z mieszkania 1 Pożyczkę Premjową 1 Emisji za № 10052/13. Upraszą się pp. Bankierów i Kantory Wekslu, o nienabywanie takowej, gdyż odpowiednie kroki uczynione zostały.—Krakowskie-Przedmieście № 19.—**Holmberg.** 3026

Ktoby mógł wynająć na rok jedno

Miejsce

w grobie familijnym,

na Cmentarzu Powązkowskim, raczy zostawić adres swój i warunki w Kantorze Kurjera Warsz., pod lit. B. G. 3021

WILLA

o 4½ wiorsty od Warszawy, mająca 11 mórg gruntu, dom mieszkalny, duży z oficyną, oraz zabudowania gospodarskie, przy tem ogród obszerny, owocowy, wszystko w porządnym stanie i zdrowej okolicy, do sprzedania bez pośrednictwa. Wiadomość w kantorze loterji i wekslu Zygmunta Szleifsteina, Długa № 11. 3007

Profesor Gimnazjum

emeryt, w sile wieku, życzy sobie założyć progimnazjum męzkie na prowincji, w mieście które zechce przyjąć udział w utrzymaniu szkoły. Wiadomość w Warszawie, w handlu Pawłowskiego, róg Brackiej i Chmielnej. Tamże wiadomość o rządcy dóbr, kawalerze, młodym człowieku, z chlubną rekomendacją. 2981

Dwa okazałe Sklepy

jeden z **urządzeniem sklepowem,** drugi bez takowego, wraz z mieszkaniami, zdatne na różne procedery, są do wynajęcia każdego czasu. — Wiadomość u **właściciela domu, Nowolipie № 15,** wprost skweru. 2973

Materace druciane

wyrabia fabryka łóżek żelaznych J. Neufelda Pańska 25, wprost Marjańskiej, dawniej na Okopowej. Ceny nizkie stałe.—Sprzedaż wyłącznie na miejscu. 2515

Piekarnia

jest do odstąpienia w każdym czasie z powodu interesów familijnych, przy ul. Chmielnej № 64 lit. G. 2971

Przenoszenia i opakowania

w drogę wszelkich przedmiotów z **Bronzu, Szkła, Porcelany i Marmuru** podejmują się specjalnie w sklepie szkła i porcelany. Ulica Marszałkowska i róg Chmielnej № 39, lub w pracowni szklarskiej Nowo-Senatorska № 8.

2678 **K. FITZE.**

Nie wolno polować

pod odpowiedzialnością sądową, w obrębie dóbr Michałowice, Sękocin. Falenty, a w szczególności na wodach do rybołówstwa należących. 2879

Sklep duży

z wystawą dużą i pakamerem w każdym czasie do wynajęcia, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście. Wiadomość w Biurze Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera Senatorska 18. 2031

Poszukuje się kupna

Apteki

chcący takową sprzedać raczy nadesłać wiadomość pod adresem L. Stegmann w Żaszkowie, przez Białą-Cerkiew. gub. Kijowskiej. 3002

NEGLIŻE DAMSKIE
Wyprawki i Bielizna dziecinna,
gotowe i na obstalunek, starannie wykończone, po cenach przystępnych, poleca

Skład Perkali i Koronek ruskich,

Hotel Brühlowski. 2902

WROTNOWSKA.

Wiadomość
dla PP. Fabrykantów i Kupców! 3005

Któryby z PP. Fabrykantów, zechciał oddać w **komis** swoje wyroby lub powierzyć tychże **agenturę** przedsiębierczemu, dobrze sytuowanemu, młodemu człowiekowi, za wszelką gwarancją, miał zamiar odprzedać swój interes przemysłowy lub handlowy, albo poszukiwał czynnego wspólnika z odpowiednim kapitałem, raczy złożyć swój adres u p. Rzepskiego, przy ul. Nowy-Świat № 19, pod lit. I. K. Osoba będąca w stanie wskazać wzmiankowane interesy, otrzyma stosowną prowizję.

Najnowsza Pralnia
BIELIZNY

ul. Złota № 9a, przyjmuje do prania wszelką bieliznę męzką, damską i dziecinną po cenach umiarkowanych, oraz reperację tejże. 3003

Z powodu wyjazdu jest do wynajęcia każdego czasu

Mieszkanie

przy ulicy Rymarskiej, wprost b. Kom. Skarbu, № 10. na 2 piętrze, składające się z **4 Pokoi**, przedpokoju, kuchni z antresolą dla sług, górą, piwnicą ze zlewem i wodociągiem, za cenę rs. **650 rocznie.** 2074

Próżne BECZKI od nafty

w dobrym stanie, kupuje po rs. 2 kop. 35 franko SKŁAD

Braci Nobel,

PRZEJAZD № 9. 2088

Nowe-Miasto nad Pilicą

(gub Piotrkowska, pow. Rawski),

Zakład Wodoleczniczy.

Racjonalna hydroterapja. Objaśnienia na miejscu lub w Warszawie, w aptece H. Kucharzewskiego, Senatorska 480. 1480

PRZEWODNIK ADRESOWY.

APTEKI.

Bukaty B. dzierż. Sołtykiewicza. Graniczna 10.
Ekerkunst Leszno. fabr. wód min. sztucznych.
Karpiński W. Elektoralna 35.
Kucharzewski H. gł.skł.wódmin.Senator.11.
Szteyner F., apteka dworu J. C. K. M., Krakowskie-Przedmieście 63.
Wenda i Wiorogórski, Krak.-Przedm.47.

APTECZNE MATERJAŁY i SKŁADY FARB.

Lipiec M., Graniczna 14.

ARTYSTYCZNE ZAKŁADY.

Gorzelewski. Mazowiecka 11 malarnia porcel.

BŁAWATNE TOWARY.

Brüner Ludwik Żel. Brama przy ogr. Saskim 2.
Jarzębski L., Nowy-Świat 57. Towary tanie.
Rosenberg Żabia, wpr.br. ogr.Sask.sklep N 6.
Szyszka i Ska. Żel. Brama, przy ogr.Saskim 2.

BROŃ i PATRONY.

Bekker K.&J., fabr. i skład hurt. (znaczny rab. hurt.) i detaliczny. Krak.-Przedmieście 38.
Ziegler Robert, fabr. i skład, największy wybór. Znaczny rabat hurtowy. Długa 29.

CUKIERNIE.

Kwieciński E. Leszno 28, wars.fabr. czekolady

CZYTELNIE.

Jeleński J. Nowy-Świat 4. Bielańska 9.
Kulikowska Kasylda, Elektoralna 7.

DENTYŚCI.

Neumark H. Niecała 4 i Wierzbowa 3.
Neumark M. Tłomackie 9, dawn. dom Roezlera

FORTEPIANY (fabryki).

Hildt J., dawn. Antoni Hofer. Elektoralna 6.

FRYZJERZY i PERFUMERJA.

Szulc Teofil, Bielańska 7, hotel Krakowski.

GALANTERJA.

Blumenberg, d.Wernic, Kr.Prz.85, d.Rezlera.
Straus A., Marszałk.50a, zabawki i fajerwerki.
Wortman L. Wierzbowa 3, Miodowa 1.

GILZY (fabryki).

Ożarow et Co., Chmielna 4, wprost Belle-Vue.

GORSETY (fabryki).

Haehle Gustaw, skład gorsetów parys., trykotarzy i tiurniur, Świętokrzyska 11.
Steiner Wilhelm, największa parowa fabryka gorsetów. Świętokrzyska 24.

HAFTY SZWAJCARSKIE.

Górski A., Elektoralna 25, koronki, bawełny do haftu i znaczeń, sprzedaż hurt. i detaliczna.

HERBATA (składy).

Wilenkin L., Królewska 10, obok Giełdy.

JUBILERZY.

Arszagi Józef et Co., Wierzbowa 612 (n. 1.)
Grodzicki Wacław, Krak.-Przedmieście 51.
Kalhorn A., Krakowskie-Przedmieście 77.
Korngold Naftal, Nalewki 10.
Radke G. & Żelisławski A., Miodowa 2.
Rosenband Stanisław, Nalewki 14.

KANTORY WEKSLU.

Neumark Gabrjel, Miodowa 3.

KAPELUSZE (fabryki).

Leonard, Miodowa 11, wyr. kraj. Ceny nizkie.
Młodkowski Jan, Elektoralna 21, zagr. i kraj.
Truchliński W., Marszałk. 65, kapel. i czapki
Weigt T., Krak.-Przedm., róg Królewskiej wyborowe kapelusze krajowe i zagraniczne.
Weigt T., ulica Długa, róg Miodowej, najtańsze i najlepsze kapelusze krajowe.
Wilfert L., Senatorska 2, kap. zagranicz. i kraj.

KAPELUSZE SŁOMKOWE (fabryki).

Dubrowitz Max, Świętojerska 30.

KSIĘGARNIE i SKŁADY NUT.

Gebethner & Wolff, Krak.-Przedm. 15.
Orgelbrand Maur., N-Świat 67, Senators. 22.
Sennewald Gustaw, Miodowa 4.

KSIĘGI HANDLOWE (fabryki).

Bock Artur, Warszawska fabryka ksiąg handlowych. Bednarska 8.
Haempel & Ehrling, Rymarska 8.
Kreusch Wilhelm, Żabia 4, główny skład ksiąg buchalteryjnych, istniejący od 1828 r.
Winkler M., Tłomackie 9, księgi handlowe.

LAKIERY i FARBY OLEJNE (fabryki).

Karpiński i Leppert, Elektoralna 33.

LECZNICE DLA ZWIERZĄT.

Sienna 6a. Porady od 8 do 10½ r. i od 2—5 po poł.

LITOGRAFJE.

Bukaty i Ska. lit.pośpieszna, Świętojerska 12a
Kohn Henryk, litogr. artyst., Elektoralna 3.

MASZYNY i ODLEWY (fabryki).

Berent T. & Adolph J., Wronia 33, Maszyny, osie, sikawki, pompy, zaluzje (okiennice).
Friedl, Werner i Lion, Wronia 34, Zakłady mechanicz. Kotlarnia miedź. i żelaz. Odlewnia.
Gerlach & Co., Srebrna 8, maszyny pomocnicze dla fabryk i rzemiosł.

MATERJAŁY PIŚMIENNE.

Bazar szkolny, Krakowskie-Przedmieście 36, 1-e piętro w prawej oficynie.

MEBLE (magazyny).

Dzięgielewski J., Świętokrzyska 8, zakłady stolarskie, tapicerskie i roboty dekoracyjne.
Fitzke Wilhelm, Nowy-Świat 30.
Frumkin Bcia, Rybaki 10, największy wybór wszelkich łóżek żelaznych, kołysek, mebli ogrodowych itp., po cenach nizkich.
Globus P., Bielańska 5.
Mursztyn A. r. Bielańskiej 8, nowe używ. dek.
Otwinowski T., Nowy-Świat 38. Zakłady stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne, oraz meble gotowe.
Piechowski i S-ka, Marszałk. 60, róg Placu Zielonego, meble nowe i używane, dekoracje.
Rahong K., N.Świat 60, nowe, uż.dekor.eg.1845.
Tarnowski J. i Ska. Królewska 23, meble wszelkiego rodzaju po cenach zniżonych.
Załęski i Ska, Marszał. 63, meble i rob. dekor.

MUSZTARDA (fabryki).

Arthur & Co., fabryka parowa, Leszno 4.
Szweitzer A., parowa fabryka, Królewska 19.

NACZYNIA KUCHENNE i GOSPODARSKIE.

Bernstein A., Graniczna 9, meble żelazne.
Schreder E., plac Bankowy 31, róg Żabiej.

NICI i NORYMBERSZCZYZNA.

Frybes F., Żabia 4, sklep.10, galanter. i guziki.
Hackenberg & Legotke, wprost Reformatów
Ludwig A., Senatorska 496, obok Penkali.
Klink A., Żabia 4, galanterja i guziki.
Rotter F. & Co., Żabia 7, Pończochy i koronki.
Schiwuj H., N.-Świat 51, włóczki, rob. kanw.

OBUWIE DAMSKIE (fabryki).

Blechschmidt Stanisław. Obuwie damskie, Nowy-Świat 58 i Czysta 2.

OGŁOSZENIA DO DZIENNIKÓW.

Rajchman i Frendler, Senatorska 18.

OPTYCY.

Berent i Plewiński, Krak.-Przedm. 65.
Bogdański K., Wierzbowa 4, b. hot. Angielski.
Gerlach G. dawn.Krak-Przedm.teraz Czysta 2.

PIECE (fabryki).

Stalewscy A. E. (dawniej), Tamka 17.

PIECE ZAGRANICZNE.

Cohn & Leichtentritt, Orla 7, kominki, majoliki, posadzki z terakoty, rury gliniane.

PIÓRA STRUSIE (fabryki).

Gliwic F., Senatorska 20, i fantaz., ceny nizkie.
Sachs Emanuel, pierwsza warszawska fabryka, Tłomackie 9, 1-sze piętro.

PISMA PERJODYCZNE (redakcje).

Słownik geograficzny, Długa 47.
Rola, wydawca J. Jeleński, Nowy-Świat 4.

PŁÓTNA i BIELIZNA (magazyny).

Gałkowski L., Marszałk., 59a, róg Świętokrz.
Jankowski R., Krak-Przedm. 15, dom Potock
Józef i Ska, Elektoral.5. Cenniki wysełą gratis
Straus L., Nowy-Świat 43, pościel gotowa

POŃCZOSZNICZE WYROBY (fabryki).

Haehle Gustaw Świętokrzyska 11.

POŚCIEL GOTOWA.

Chełstowski J., Czysta, hotel Europejski.
Jaworski Jan, Nowy-Świat 67.

POWOZÓW (fabryki).

Berger Karol, Leszno 6, wprost **Rymarskiej.**
Diermajer A., Leszno 67.
Loretz F., Leszno 24.
Michałowski P., Elektoralna 3, **od Orlej 1**

POWOZÓW NAJEM.

Dąbrowski Ignacy, Chmielna 10.
Hegner J., Nowy-Świat 51, dom hr. Stadnickiej
Hotel Europejski, Krak.-Przedmieście.
Hotel Paryzki, Bielańska 9.

RESTAURACJE.

Herkulanum, Krak.-Przedm., róg **Bednarsk.**
Snowacki Stanisław, Długa 17.
Tomasz Kosiński, (pierwszorzędna) gabinety z fortepianami, hotel Angielski.

SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.

Chwastkiewicz F., Miodowa 1.
Madenberg B. Przejazd 9, nacz. kuch. lampy.
Małczanow Michał, Zimna 5, kryszt. szkło.
Petrych J. i Ska, Rymarska 2, róg Senatorsk.
Schiffner A., róg Senatorskiej i Bielańskiej.

SZUWAKSU (fabryki).

Gliński S., szuwaks, atrament, N.-Świat 67.

TABACZNE WYROBY (składy).

Greczny S., skład hurt. detal. Nowy-Świat 35.
Podymowski Sł., skład hurt, Nalewki 13.

WINA (składy hurtowe).

Dobrycz S. & C., dost.dw. JCKM., egz. od 1790.

WINA KRYMSKIE i KAUKAZKIE.

Stein Herman & C., Marszałkowska 53.
Zurabow J. Gr., Senatorska 25.

ZAPAŁKI.

Bieńkowski T., główna sprzedaż zapałek A Nowakowski i Syn, Bielańska 3.

ZEGARMISTRZE.

Gołembiowski J., zeg. fach. Bielańska 1.
Zawistowski K., Wierzbowa, gmach teatru.

ZNAKI METALOWE i PISANE (fabryki).

Bitschan P., Długa 47, i aparaty kościelne
Poznański Józef, Długa 41.

ŻELAZNE WYROBY (składy).

Straus A., Długa 39, filja Marszałkowska 50a

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. — Варшава 19 (31) Іюля 1883 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.